Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 8. Warszawa-Działdowo, dnia 24 marca 1929 r. Nr. 12

# GAZETA MAZURSKA

## PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

## W Kwietną Niedzielę.

Na śmierć Pańską wspominając,
Z wiarą na grób spoglądając,
Złóżmy dzięki, że Pan Sobie
Nas poświęcił w śmierci, w grobie.
We chrzcie będąc odrodzeni,
Śmiercią Jego odkupieni,
Zaprzestańmy wszelkiej złości,
Żyjmy zaś w świętobliwości.
Chryste, daj, byśmy Cię czcili,
A na dobro swe użyli
Śmierci i pogrzebu Twego
I wskrzeszenia radosnego.

Pieśń z XVII-go wieku.

## Krzyż na rozdrożu.

„Opowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego". (1. Kol. 1, 19).

Uczucia religijne dzielą los wszystkiego, co ludzkie: są podległe zmienności. Mogą wzmagać się i rozrastać, ale mogą też zanikać i obumierać.

Uduchowiona, płomienna wiara pierwszych wyznawców Ukrzyżowanego zaledwie tu i owdzie znajduje naśladowców w dzisiejszem chrześcijaństwie. Przekazywana z pokolenia w pokolenie, traciła na mocy i żarliwości, z małemi wyjątkami zgasła, jak przez wiatr roztrącone ognisko.

Smutny to objaw. Ale objawem stokroć smutniejszym i daleko w skutkach groźniejszym jest to, że uczucia religijne usiłują sie wyłamać z pod ogólnego prawa znikomości. Wszystko, co kiedykolwiek istniało i zmarło, ustąpiło miejsca nowemu życiu. Inaczej z temi uczuciami. Choć nieraz są do szczętu skostniałe, jeszcze kurczowo czepiają się bytu. Brzmi to nieprawdopodobnie, ale tak, niestety, jest: rzecz martwa chce uchodzić za żywą.

Stąd ten znamienny rys tak zwanego życia religijnego doby obecnej, — brak prostoty i szczerości. Co krok napotykamy się na świętokradztwo, frazesy puste, acz górnobrzmiące, nastroje podniosłe, acz bez głębszej treści — słowem, na wszystko, tylko nie na prawdziwą religijność i nie na głęboką wiarę. Nie zliczysz tych, co uczęszczają na nabożeństwa, biorą udział w obrzędach kościelnych, nawet przystępują do stołu Pańskiego, jedynie dla tradycji, dla oka, dla mody wreszcie. Zgromadź wszystkie robione przytem uczucia, a będziesz miał jakby zbiór przedwcześnie zwiędłych kwiatów, z których niemal żaden nie wystrzeli w niebo żywym kielichem.

Chciałoby się wielkim głosem zawołać: „Ludzie! Po co to udawanie? Wszak siebie, lub innych tylko łudzicie, Boga nie oszukacie. Sztuczna wiara nic wam nie pomoże, bo prawie gorsza jest od braku wiary. Lepsze już raczej otwarte bałwochwalstwo (przynajmniej zwodzić się nie będziecie, czując, że na błędnej stoicie drodze), niżli wiara chrześcijańska na pokaz tam, gdzie jej niema! Lepszy raczej zaciekły wróg, anizeli nieszczery przyjaciel' Religja chrześcijańska obłudy nie zna i nie znosi".

Opowiadamy Chrystusa Ukrzyżowanego. Zawsze. W każdym czasie. Z nową jednak siłą rozbrzmiewa pieśń wiary o bólu i męce Syna Człowieczego w cichym okresie pasyjnym.

Za cóż to ten jedyny święty, jakiego ziemia widziała, został umęczon i ukrzyżowan?

Powiedziałbym: za jedno — abyś stał się szczerym, to znaczy, abyś się zdecydował albo na stronę dobra, którego On był Głosicielem, a jest Dawcą, albo też na stronę zła, które On zwalczył, a które bez Niego ciebie zwalczy.

Dawnemi laty stawiano krzyże zwykle na rozstaju dróg. Piękny symbol. Tak było, jest i będzie, że od Krzyża Chrystusowego wiodą dwie drogi: jedna ku zbawieniu, druga ku zagładzie.

Przeto wiedz, że gdy Ten, który bez winy zawisł na drzewie hańby, jest dla nas naprawdę naszym Zbawicielem, tedy w Jego bólem przepojonej twarzy jawi się nam potrzykroć święty Bóg, żeby nas grzesznych ludzi do łona Swego przycisnąć i dziatkami Swojemi nazwać. I naprawdę, stajemi sie niemi — z Jego mocy i z Jego łaski. Co najlepszego w mrokach naszej duszy drzemało, to Jego miłosierdzie wywodzi na jaśnię, niby obraz na płótnie pod wpływem promieni słonecznych. Trzeba tylko, aby krew święta, na Golgocie przelana, była dla nas droższa nad srebro i złoto i ułudne skarby doczesne, a życie nasze bywa radości pełne, jak wiosna, czyste, jak lilja, wciąż świeże, jak młodość, i piękne, jak zorza. O tem wiedz.

Lecz wiedz również, że kto odrzuca ofiarę, spełnioną na szczycie Trupich Główy, ten ma życie spowite pokrowcem śmiertelnych walk, trosk, zawodów, zwątpień i złudnych nadziei, — życie mroczne, jak noc, i jak grób, ponure. Wiedząc o tem, wybieraj.

Niedzieli dzisiejszej wzywamy Pr edwiecznego w wierszu wstępnym liturgji: „Wspomnij na litości Twoje, Panie". Bóg pamiętał o nas. Wydał Syna Swego na śmierć krzyżową dla zbawienia świata. Ku wiecznej chwale miłości Bożej opowiadamy Chrystusa Ukrzyżowanego. Pamiętajmyż ze swej strony, że jesteśmy, że winniśmy być szczerymi Jego wyznawcami.

Ks. W. Galster.

Bydgoszcz.

---

Można człowieka poznać nietylko z jego otoczenia, ale i z książek i pism, jakie czyta, bo książki i pisma podobnie, jak ludzie, mogą stanowić dla nas towarzystwo dobre lub zepsute, — a należy ciągle żyć w dobrem towarzystwie tak dobrych ludzi, jak książek i pism, gdyż złe towarzystwo doprowadza do zguby.

## Odznaczenie rolników.

W Warszawie odbyła się niezwykła uroczystość uczczenia 638 rolników, przybyłych z całej Polski.

Po nabożeństwie, na którem był obecny Pan Przezydent Rzeczypospolitej ze świtą, przedstawiciele rządu, miasta, organizacyj społecznych i t. d., obecni udali się na pl. Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wspaniały wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 15 m. 30 odbyło się przedstawienie w teatrze Wielkim, gdzie dano balet „Pan Twardowski". Przedstawienie zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką. Z chwilą ukazania się Pana Prezydenta w loży orkiestra odegrała hymn narodowy, a obecni wznieśli gromkie okrzyki: niech żyje!

Z teatru uczestnicy udali się na zamek, gdzie zostali ustawieni w sali balowej. O godz 20 ej wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą, witany gromkiemi okrzykami „Niech żyje". W odpowiedzi na powitanie Pan Prezydent Rzeczypespolitej wygłosił następujące przemówienie.

„Mili i kochani moi goście!

Cieszę się bardzo, że mam możność widzieć was tu u siebie i dać wyraz uznania waszych zasług, które położyliście około podniesienia drobnego rolnictwa.

Rolnictwo bowiem stanowi podstawową gałąź naszego gospodarstwa narodowego. Postęp i rozwój jego posiada ogromne znaczenie dla narodu i państwa, dla zwiększenia sił jego moralnych i materjalnych.

Postęp zaś i rozwój drobnego rolnictwa, ma wagę szczególnie wielką, ponieważ osiągnięcie postępu w tej dziedzinie jest rzeczą trudniejszą, niż w jakiejkolwiek innej.

Drobnemu rolnikowi, zajętemu ciężką pracą na swym zagonie, w okolicy najczęściej odległej od centrów kulturalnych, obarczonemu częstokroć troskami i trudnościami materjalnemi, zaniedbanemu u nas jeszcze nieraz pod względem kulturalnym, niełatwo przychodzi zdobyć się na inicjatywę doskonalenia metod swej pracy.

Dlatego zasługa ludzi, którzy urzeczywistniają postęp drobnego rolictwa i którzy są tego postępu przodownikami jest szczególnie wielka i szczególnie godna uznania.

Aby osiągnąć rzeczywisty postęp i rozwój drobnego rolnictwa, nie wystarczy praca i ofiarność nielicznych jednostek, I wy, moi mili goście, jako pionierzy tej pracy, nie spełnilibyście swego zadania, gdybyście nie potrafili przykładem swym i działalnością pociągnąć rzesz szerokich i coraz szerszych. Istotnie wyniki dla dobrobytu kraju i dla siły państwa dają dopiero systematyczne i wytrwałe wysiłki licznych tysięcy obywateli.

Praca wasza, prowadzona w małych, lecz licznych gospodarstwach wiejskich w każdym poszczególnym wypadku daje korzystne i widoczne dla wszystkich realne wartości, a w sumie swej stwarza wielkie bogactwo państwa.

Na fundamentach doskonalących się tak licznych warsztatów rolnych, rozbudowuje się w harmonji społeczeństwo i rozwija coraz pomyślniej dobrobyt najszerszych warstw narodu i jego życie kulturalne.

Rzeczpospolita nasza tą pracą pozytywną rosnąc zacznie coraz bardziej w siły, powagę i znaczenie między narodami Praca ta i ten wzrost już się u nas zaczęły, choć wiele jeszcze jest braków i wiele przeszkód z niedawnej niewoli wynikających. Kto potrafi patrzeć przenikliwie, ten dostrzega już piękne początki i pięknie się zapowiadające widoki na przyszłość.

Wiem, że czynniki rządzące z największą troską zwracają się w tym kierunku, starając się, mimo szczupłych zasobów państwowych, docierać pomocą swą do tych podstaw dobrobytu i potęgi Rzeczypospolitej, do tych placówek pracy pozytywnej. W miarę rozrastania się i doskonalenia tej pracy pomoc rządowa i samorządowa, dziś jeszcze szczupła i niewystarczająca, będzie się siłą rzeczy stawała coraz większa i coraz bardziej owocna.

Dzisiejsza uroczystość, której treścią odznaczenie pracy nad rozwojem drobnego rolnictwa, jest wyrazem tego poczucia, że nie wystarcza nagradzanie zasług widocznych z łatwością rzucających się w oczy, że trzeba szukać zasług również wybitnych i pożytecznych, choć mniej widocznych z oddalenia, ukrytych nieraz w odległym zakątku, w szarzyźnie życia codziennego i codziennej żmudnej pracy.

Jako inicjator tej uroczystości mam nadzieję, że potrzeba szukania tego rodzaju zasług będzie coraz silniejsza z dniem każdym i życzę sobie tego jaknajsilniej, bo jak już zaznaczyłem — dzień taki jak dzisiejszy, uważam nietylko za ważny, ale również za szczególnie radosny i dla mnie i dla całego społeczeństwa.

Za chwilę otrzymacie symboliczny dowód uznania ze strony państwa za waszą pożyteczną pracę. Wierzę że będzie on dla was nietylko cenną pamiątką zasług położonych lecz również i podnietą do dalszych, coraz to bardziej owocnych wysiłków dla rozwoju rolnictwa i dla dobra Rzeczypospolitej".

Po przemówieniu Pana Prezydenta odbył się akt dekorowania Krzyżem Zasługi (złotym, srebrnym i bronzowym) 638 zasłużonych działaczy na polu podniesienia drobnego rolnictwa. Dekoracji dokonali w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, zastępca szefa kancelarji p. dr. Skowroński, zastępca szefa gabinetu wojskowego podpułkownik Fryda, oraz adjutant pana Prezydenta rotmistrz Jurgielewicz.

Po skończonym akcie dekoracyjnym odbył się na Zamku raut, który zaszczycili swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, przedstawiciele rządu z panem premjerem Bartlem na czele, delegaci organizacyj rolniczych i in. Raut przeciągnął się do godz. 23-ej.

Dekorowani zasłużeni rolnicy zostali w Warszawie dla zwiedzania miasta przez 2 dni.

## Sprawy polityczne.

**Polska**. Niemiecka prasa śląska donosi, że w ostatnich czasach poprawiły się na całej linji szanse zawarcia układu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami. Wszystkie sporne kwestje zostały już omówione i uzgodnione. Pozostała jeszcze częściowo sporna sprawa eksportu węgla do Niemiec. Prawdopodobnie oba państwa zgodzą się na kontygent 350.000 ton węgla miesięcznie, która to ilość wysyłana będzie z polskiego Śląska do Niemiec. Tak wśród członków delegacji polskiej jak i niemieckiej panuje nadzieja, iż nareszcie tym razem sprawa układu handlowego dojdzie na podstawie dotychczasowych wzajemnych koncesyj do skutku.

**Niemcy**. Krążą pogłoski, że wobec zwycięstwa Polski na ostatnich posiedzeniach Ligi Narodów, kiedy omawiano sprawę mniejszości narodowych Stresemann będzie musiał wycofać się z życia politycznego. Obecnie już korzysta z urlopu niby dla poratowania zdrowia.

— W mowie w królewieckim sejmiku prowincjonalnym Prus Wschodnich, zaznaczył nadprezydent Prus Wschodnich, dr. Siehr, że w roku zeszłym rozpoczęto planowe uzdrawianie stosunków gospodarczych Prus Wschodnich. Dzięki pomocy rządu otrzymano 170 miljonów marek, dotychczasowa pomoc jednak nie wystarcza. W związku z tem oświadczył dr. Siehr, że przedstawił rządowi pruskiemu nowy program finansowej pomocy dla Prus Wschodnich.

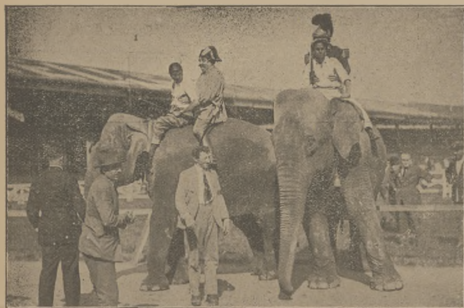
— W miasteczku Leinburg pod Norynbergą, nastąpiło starcie pomiędzy stahlhelmowcami a grupą socjalistycznego związku śpiewaczego. Oddział złożony z kilkunastu stahlhelmowców, napadł na śpiewaków socjalistycznych, znajdujących się w oberży i zniszczywszy urządzenie tejże, pokaleczył kilkunastu socjalistów. Jednego z przypadkowo znajdujących się tam inwalidów, poraniono tak ciężko, że musiano ich odwieść do szpitala dla przeprowadzenia operacji.

**Francja**. Stan zdrowia Marszałka Focha, który pogorszył się znacznie w ostatnich dniach, pozostaje bez zmiany.

**Islandja.** (Wielka wyspa na północy w pobliżu morza Lodowatego) obchodzić będzie w roku przyszłym 1000-letni jubileusz swego parlamentu, który jest najstarszym w Europie.

**Stany Zjednoczone**. Prezydent Hoover powołał do swego gabinetu 10 ministrów, którzy razem liczą 600 lat. Najstarszy senator Mellon liczy lat 75, najmłodszy Hyve, ukończył lat 50. Cały świat oczekuje z zainteresowaniem, jak ten poważny rząd poprowadzi prace.

**W Meksyku** powstanie zostało stłumione.



Tak podróżują (na słoniach) europejczycy w Azji południowej, oraz na różnych wyspach na południu.

## RZECZY CIEKAWE.

**Ruch naturalny ludności Polski.** Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 5 „Wiadomości Statystycznych" dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w III kwartale 1928 r. Ogółem III kwartale 1928 r małżeństw zawarto 58,904 (co wynosi w stosunku rocznym 7,8 małżeństw na 1.000 ludności); oraz zgonów 113 975 (5,1 na 1,000 ludności); przyrost naturalny wynosi 199,916 (17,2 na na 100 ludności wobec 15,1 w pierwszem półroczu tego roku). Liczba małżeństw zawartych wykazuje dalszy wybitny wzrost w porównaniu z 1927 r. W zestawieniu z III kwartałem 1927 liczba ta zwiekszyła sią o przeszło 20 proc. i to równomiernie na całym obszarze Państwa

**Prezydent Hoover kwarem** Prezydent Hoover jest pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który składając przy obejmowaniu swego urzędu przysięgę na wierność konstytucji nie użył przy tej sposobności słowa „przysięgam" (swear) ale „stwierdzam" (affirm). Nowy bowiem przezydent Unji jest kwakrem, a członkom tej sekty religja ich zakazuje przysięgać. Przewidując możliwość wyboru kwakra na prezydenta, twórcy konstytucji Stanów zredagowali formułkę przysięgi przyszłych prezydentów w ten sposób, że przy słowie „przysięgam", dodali w nawiasie „albo stwierdzam"

**Śmiercionośna moda.** Moda noszenia cieniuteńkich pończoch zabrała dwie ofiary. Dwie młode dziewczyny z Damerow w Maklemburgji, wróciły z zabawy tanecznej z zupełnie zmarzniętemi nogami. Jedna z nich próbowała rozgrzać nogi gorącą wodą, przyczem pękły jej łydki, a następstwem tej końskiej kuracji było, iż na drugi dzień zmarła. Drugiej dziewczynie musiano w klinice w Greifswald obciąć obie nogi.

**Niezwykłe przygody okrętu.** Wobec niebywałych mrozów, które pokryły kramami nawet morze Czarne, na niezwykłe i zgoła niespodziewane przygody narażony był parowiec egipski „Nafi", płynący z ładunkiem drzewa i pomarańcz z portu rumuńskiego Konstancy do Odessy. Podpływając do miejsca przeznaczenia, „Nafi" napotkał na morzu na tak gęstą krę, że nie mógł wpłynąć do portu i musiał zarzucić kotwicę poza portem. Mijał dzień za dniem, a parowiec nie mógł oswobodzić się z lodów, załoga zaś była narażona na śmierć z zimna i głodu wyczerpały się bowiem zapasy węgla i żywności. Wobec tego musiano zaprowiantować parowiec z portu odeskiego za pomocą samolotów. Przed kilku wreszcie dniami ogromna kra naparła tak na parowiec, że zerwała łańcuchy kotwicowe i poniosła „Nafiego" na pełne morze. A choć na wiadomość o tem wysłano natychmiast z Konstancy i Stambułu parowce ratunkowe, to jednak nie sposób było dotrzeć do „Nafiego", z powodu otaczających go zewsząd pól lodowych. W końcu unoszony wciąż przez kry „Nafi" dostał się do jednego z zamarzniętych ujść Dunaju i tam dopiero wyczerpana już zupełnie załoga jego zdołała dotrzeć po lodzie do ratunkowego parowca angielskiego „Gothic". Czytając ten opis, nie chce się wprost wierzyć, aby takie przygody mogły spotkać parowiec na morzu Czarnem, a nie na oceanie Lodowatym.

## Z kraju i ze świata.

**Działdowo.** Dnia 19 b.m. obchodziliśmy uroczystość imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dniu 18 b.m. o godz. 8 wieczorem odbył się capstrzyk ulicami: Dworcową, przez Rynek, Wolności i z powrotem Młyńską i Górną. W dniu 19 b. m. o godzinie 7 rano odegrała orkiestra pobudkę, przechodząc ulicami. O godzinie 9 odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościołach: ewangelickim i katolickim. O godzinie 10 na Rynku odbyła się defilada wojska, organizacyj społecznych i młodzieży szkolnej O godzinie 7 wieczorem rozpoczęła się uroczysta Akademja w „Hotelu Polskim". Zagaił Akademję p. Starosta, orkiestra odegrała hymn narodowy. Po wygłoszonem odczycie i odpowiedniej deklamacji, zakończyły uroczystość chóry „Lutni" i Seminarjum. Domy udekorowane były chorągwiami, a w oknach widniały liczne nalepki na „Okręt Pomorski".

— W dniu 6 b. m. odbyło się w „Hotelu Polskim" w Działdowie zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" przy udziale 78 członków i sympatyków. P. prezes Suchomski przedstawił zebranym dotychczasową działalność „Sokoła" w Działdowie, począwszy od roku 1921, a następnie omówił kwestję udziału w wszechsłowiańskim zlocie Sokołów w czerwcu r. b. w Poznaniu i apelował do zebranych o dobrowolne podwyższenie składek miesięcznych o 100 procent na czas od kwietnia do lipca celem zebrania możliwie największych funduszów dla wzięcia udziału w wspomnianym zlocie, następnie przemawiał p. burmistrz Felski, przyrzekając Sokołowi poparcie, jako organizacji Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Naczelnik Balewski podał do wiadomości, iż od chwili zmiany temperatury odbywać się będą regularnie ćwiczenia gimnastyczne oddziału [illegible]go i męskiego, przyczem zachęcał członków do pilnego uczęszczania na ćwiczenia, aby występ na zlocie w Poznaniu wypadł poprawnie.

**Normalny ruch pociągów osobowych** rozpoczął się z dniem 5 b. m. Pociąg Nr. 619 w kierunku do Grudziądza odjeżdża z Działdowa o godzinie 6 minut 57 i pociąg Nr. 626 w kierunku do Iłowa odjeżdża z Działdowa o godzinie 20 minut 23, wobec czego ruch pociągów osobowych odbywa się bez ograniczeń.

**Jarmarki.** Na podstawie dekretu p. Wojewody Pomorskiego z dnia 25 z. m. Nr. VI c 1514/29, spis jarmarków na rok bieżący, począwszy od kwietnia, jest następujący: Dnia 9 kwietnia jarmark mieszany (kramny) na bydło i konie; dnia 11 czerwca jarmark mieszany (kramny) na bydło i konie; dnia 13 sierpnia jarmark kramny; dnia 8 października jarmark na bydło i konie; dnia 12 listopada jarmark mieszany (kramny) na bydło i konie; dnia 10 grudnia jarmark mieszany (kramny) na bydło i konie. Targi małe (tygodniowe) w Działdowie odbywają się we wtorki i piątki.

— **Defraudacja w Urzędzie Pocztowym.** Od pewnego czasu zdarzają się w tutejszem Urzędzie Pocztowym częste kradzieże. W ostatnim tygodniu skradł listonosz Rościński 140 złotych, a ponieważ nie został natychmiast aresztowany, uciekł więc do Niemiec. Prawdopodobnie znajduje się u krewnych w Szarnowie. Również za sprzeniewierzenie pieniędzy na poczcie zawieszony został w służbie listonosz Chmielewski. Ponieważ nie są to pierwsze wypadki zaginięcia pieniędzy w tutejszym Urzędzie Pocztowym, dziwić się należy, że sprawców zaraz nie aresztowano i należycie nie ukarano.

— Kradzieże. Robotnik Szczepan Łuczak z Działdowa odwoził niedawno dla firmy Hirsch towary ze stacji Dworcowej. W drodze, w pobliżu, koszar zrzucił z wozu w śnieg jedną skrzynię, zawierającą 25 kilogramów gwoździ. Zauważyli to jednak z pobliska zdemobilizowani żołnierze i po odjeździe Łuszczaka zabrali skrzynkę, tak, iż Łuszczak później znalazł tylko pusty dół w śniegu. Zdemobilizowani żołnierze chcieli gwoździe sprzedać u p. Olejniczaka, lecz tenże, mając ich w podejrzeniu, wezwał policję, która całą sprawę wyjaśniła. — Robotnik Feliks Głowacki z Działdowa skradł za pomocą włamania się do stodół p. p. Luebecka, Subkowskiego i Ameiki siano i sieczkę, przyczem został na gorącym uczynku przyłapany. Sprawcę kradzieży aresztowano. — Robotnik Fryderyk Niedziałko z Prusków skradł części miedziane od masyzn z gorzelni. Chciał je sprzedać pewnej firmie w Toruniu, ale policja przytrzymała go na dworcu w Działdowie i zabrała mu skradzione rzeczy.—Służąca u p. Grajka w Działdowie chciała się udać do klasztoru. W szpitalu w Działdowiez apoznała się z pewną chorą, która jej poleciła pewien klasztor. Przyczem prosiła ją o pożyczenie 115 złotych, które jej służąca dała z warunkiem, że sumę tę odeśle jej do klasztoru. Chora jednak odesłała do klasztoru tylko 5 zł., a na pokwitowaniu pocztowem dopisała dwie jedynki. Na skutek jednak reklamacji służącej oszustwo się wydało.

Sośnie, powiat odolanowski. Z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Poznańskiego odbywają się w tutejszym powiecie wykłady o kulturze polskiej. Jeden z takich wykładów p. t.: „Co to jest kultura i rodzinne cechy kultury polskiej“ odbył się w lokalu tutejszej szkoły powszechnej w niedzielę dnia 24 z. m., a drugi dnia 3 b. m. Słuchaczy zgromadziło się dosyć dużo. Wykłady wygłosił miejscowy kierownik szkoły, p. S. Pfeifer. W najbliższym czasie odbędzie się trzeci z rzędu wykład p. t.: „Wielcy Wielkopolanie XIX-go wieku na tle dziejowem“.

— Dnia 10 z. m. zmarła w tutejszej wiosce ś. p. Krystyna Paternoga, żona chałupnika Wilhelma Paternogi. Jakiem cieszyła się zmarła poważaniem, świadczy najlepszy fakt, że udział miejscowej i okolicznej ludności w pogrzebie, który się odbył dnia 13 z. m., mimo 20 stopniowego mrozu, był bardzo liczny. Cześć jej pamięci! Z. P.

Surmin, powiat odolanowski. Ofiarą grypy padło w tutejszej wiosce półroczne dziecko gospodarza Fryderyka Guenthera. Pogrzeb odbył się dnia 12 z. m. w Sośniach. Obrzędu pogrzebowego dokonał miejscowy ks. pastor Weiss.

— W niedzielę dnia 10 b. m. „Ognisko“ odolanowskie odbyło swoje miesięczne zebranie w Surminie pod przewodnictwem p. prezesa, kierownika szkoły z Granowca, Roberta Wojaka. Podczas zebrania w miejscowej szkole wygłosił p. nauczyciel z Katkowskiego, Jan Cieślar, rzeczowy referat, poruszający duszę dziecka. Referat opracowany był na podstawie książki Szwajcara, Edmunda Klaparedea. Akjos.

Z za kordonu.

Nowa Wieś (Fuerstenwalde) pod Królewcem. Na zebraniu tutejszego Towarzystwa Młodzieży Mazurskiej, które musiało się odbyć w domu prywatnym z powodu bojkotu właścicieli zajazdów, przybył żandarm, który zachował się w sposób nieodpowiedni i pomimo napomnienia, by opuścił mieszkanie, nie wyszedł, lecz zaczął głośno śpiewać: „Ich bin ein Preusse“ i „Deutschland, Deutschland ueber alles“. Zachowanie się żandarma upoważniło odtąd łobuzów miejscowych do przeszkadzania zebraniom i bicia uczestników; władze niemieckie spokojnie tolerują ten stan rzeczy.

Nibork. Rolnik August Kiwicki wniósł w dniu 5 maja 1927 roku podanie do powiatowej kasy oszczędności o udzielenie mu kredytu w wysokości 3,000 marek z funduszu „Sofortprogrammu“ na dokończenie budowli. Kasa jednak pożyczki odmówiła, motywując tem, że fundusze „Sofortprogrammu“ zostały już rozdzielone. Wobec tego rolnik Kiwicki wniósł drugie podanie do miejskiej kasy oszczędności w Olsztynie, która również odmówiła mu pożyczki, twierdząc, że kredyty z funduszów „Sofortprogrammu“ jeszcze nie zostały rozdzielone. Tak zawsze Niemcy traktują Polaków w Prusach Wschodnich.

Emigranci litewscy internowani w Prusach Wschodnich. Po wymianie not między Litwą a Niemcami, emigranci litewscy, którzy zamieszkali w Prusach Wschodnich, zostali aresztowani i zamknięci w obozie koncentracyjnym.

## Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

## Od Redakcji.

Uprzejmie prosimy naszych Szanownych Korespondentów, żeby zechcieli jaknajśpieszniej przesyłać wiadomości. Okazało się, że jeżeli drukujemy Gazetę w poniedziałek, to w odległych wioskach województwa Poznańskiego czytelnicy nasi otrzymują dopiero w poniedziałek następny, wobec czego postanowiliśmy „brać numer na maszynę“ w sobotę.

## Wesoły kącik.

W wiejskiej szkole pod Mławą.

Nauczyciel: No, uważajże, Wojtek! Z przodu mamy północ, z lewej strony zachód, z prawej wschód... Cóż mamy z tyłu?

Wojtek: Kiej się wstydzom!

## Rynki.

Bydło rogate i trzoda chlewna. Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi w Poznaniu w marcu 1929 roku. Woły wytuczone 156—162, wytuczone od lat 4 do 7—144—158. Stadniki wyrosłe najwyższej wartości 146—150. Stadniki młode i dobrze odżywiane star. 116—124. Krowy pełnomięsne do lat 7 miu 150 154. Krowy starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 140—145. Miernieodżywione krowy i jałówki 120—126. Licho odżywione krowy i jałówki 90—100. Świnie pełnomięsiste od 200—216 złotych.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 7 do 15 marca r. b. Ceny za 100 kg w złotych:

| | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 48,97 | 35,72 | 35,06 | 34,53 |
| Poznań | 46,37 | 34,50 | 34,50 | 33,70 |
| Hamburg | 46 37 | 43,86 | 38,76 | 36,43 |
| Berlin | 47 07 | 43,46 | 47,49 | 42,83 |
| Nowy Jork | 45,16 | 43,96 | — | 36,67 |
| Chicago | 41,03 | 38,89 | — | 32,21 |

Nawozy sztuczne. Ceny sprzedażne Warszawskiego Syndykatu Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, bez zobowiązania. Ceny w ładunkach wagon za 100 kilo w marcu r. b. 1) azotniak chorzowski sproszkowany 39,60 franco wagon Chorzów na Górnym Śląsku, łącznie z opakowaniem w workach brutto za netto. 2) azotniak granulowany chorzowski 23-procentowy 46,00 franco wagon Chorzów z opakowaniem w beczkach blaszanych, brutto za netto. 3) siarczan amonu 21-procent azotu 43,00 franco wagon stacja Knurów, względnie stacja Lipiny. 4) kainit zwykły 3,50 za gotówkę franco wagon kopalnia w Kałuszu, względnie w Stebniku luzem na kredyt z dostawą w marcu 3,80. 5) kainit pylisty 4,86 za gotówkę franco wagon kopalnia w Kałuszu, względnie w Stebniku, luzem na kredyt z dostawą w marcu 5,26. 6) sól potasowa kałuska naturalna 25-procentowa za gotówkę 11,25, na kredyt z dostawą w marcu 12,25. 7) saletra chorzowska „Nitrofos“ o zawartości 15,5 procent azotu i 9 procent kwasu fosforowego 43,45 franco wagon Chorzów z opakowaniem workowem brutto za netto.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“, pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem dla dziatwy i młodzieży 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok z góry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących pół roku 4.50 zł. Dla płacących kwartalnie z góry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Zgoda 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna“ w Warszawie, Szpitalna 10, tel. 193-95.